



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA,
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 31.

Wągrowiec, sobota dnia 21 kwietnia 1928.

Rok III.

Z Rady Miejskiej

Na czwartkowym zebraniu Rady Miejskiej, uchwalono budżet dodatkowy, także uchwalono jednorazowy zasiłek w wysokości 45% dla wszystkich urzędników i funkcjonariuszy miejskich w myśl ustawy z dnia 3. 4. 1928 roku.

Przyjęto uchwałę Magistratu z dnia 3. 4. 28 w przedmiocie sprzedaży parceli miejskiej p. Maciejewskiemu, pod warunkiem, że p. Maciejewski wybuduje na tej parceli dom mieszkalny dla robotników.

Również formalnie zatwierdzono uchwałę Rady Miejskiej z dnia 3. 4. 1928 w sprawie handlu domokrażnego. W myśl tejże ustawy nie wolno w mieście Wągrowcu obcom handlarzom chodzić od domu do domu z towarami. Należy się wdzięczność pp. radnym za uwolnienie obywatelstwa od owej plagi domokrażnej, uprawiającej niejednokrotnie pod tym płaszczykiem zebranie i wyzysk.

Uchwalono przedłożony statut „Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wągrowca”. Przy tejże uchwale po odczytaniu statutu, wywiązała się ożywiona dyskusja w której licznie zabierano głos.

W wolnych głosach p. Wiśniewski, interpeluje Magistrat, aby poczynił odpowiednie kroki, celem wstrzymania drożyzny chleba. P. burmistrz tłumaczy, że to już nie należy do Magistratu, ale do „Komisji badania cen”. P. Wiśniewski odczytuje z gazety, że warszawscy piekarze podwyższyli ceny chleba o 5 groszy na funcie, przeciw czemu także energicznie wystąpiono i ministerstwo wzbronilo podwyżek.

Dalej p. Wiśniewski dowodzi, że powinno się zaprowadzić równowagę cen ziarna do chleba, tak, jak przed wojną dostał za funt żyta f. chleba.

P. burmistrz tłumaczy, że się ciągle obracamy w błędnym kołku, że należy najpierw zniżyć ceny zboża, a chleb już tem samem będzie tańszy.

P. Wiśniewski twierdzi, że w Wągrowcu leży zmagazynowane przeszło 4000 ctr. żyta, co dowodzi, że nie ma potrzeby na tak wygórowane ceny.

Poruszono także sprawę robotników miejskich, iż ci ostatni nie otrzymują płacy taryfowej, tę sprawę ma uzgodnić Magistrat z p. Wiśniewskim, jako przedstawicielem robotników.

Na tem posiedzenie po dwugodzinnych obradach zamknięto.

Z Tow. Przemysłowców

Na środowym zebraniu Tow. Przemysłowego omawiano 2 zasadnicze kwestje, a to sprawę długoterminowej pożyczki dla drobnego przemysłu, sprawy podatkowej, także stosunek do Związku Tow. Przemysłowych w Poznaniu. P. prezes odczytał kilka komunikatów związkowych, m. in. Związek grozi wykluczeniem tow. wągrowieckiego ze Związku, o ile nie zostanie wpłacona składka związkowa do 14 kwietnia rb., mimo tej pogroźki następuje parę dni później drugi komunikat donoszący o zjeździe delegatów w Krotoszynie, dnia 12 maja rb.

Po odczytaniu owych komunikatów, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przemawiali liczni mówcy, potępiając jednogłośnie zajęte przez Związek stanowisko, podczas ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu. Równocześnie potępiono niedogodne miejsce zjazdu, z powodu lichej komunikacji i wielkiej odległości.

Wielkie niezadowolenie wywołała sprawa pożyczki. O tej wprawdzie błogosławionej i z upragnieniem wyglądanej pożyczki, pozostał wielki niesmak.

Najpierw gazety stołeczne doniosły, co prawda o dość nikłej sumie, przeznaczonej przez rząd dla drobnego przemysłu, bo cóż znaczy 5 albo 16 milj. złotych na całą Rzplitej Polskę.

Przed kilku tygodniami przybył na zebranie przemysłu p. asesor Bonowski ze starostwa z odczytem, przedstawił zebranym ową pożyczkę, jako wielkie dobrodziejstwo, już dlatego samego, że trwa ona dwa i pół roku, przez co upadają owe bądź jak bądź uciążliwe weksle kwartalne, no i stemple wekslowe, a wprost idealnie przedstawiono stopę procentową, bo proszę słuchać, 9 procent z możliwością modyfikacji na 8 procent więc też zapanowała u potrzebujących pieniędzy wielka radość.

Niepokojący stan zasiewów w Polsce

Warszawa, 19. 4. Stan zasiewów ozimych w porównaniu do marca pogorszył się znów znacznie po całym kraju i jest o wiele gorszy, niż o tej samej porze w roku ubiegłym. Największe szkody poniosły woj. zachodnie, północna i zachodnia część b. Królestwa (woj. warszawskie, łódzkie i białostockie) oraz Małopolska. Nieco lepiej jest w województwach wschodnich z wyjątkiem Wschodniej Małopolski.

Lwów, 19. 4. Według doniesień z woj. tarnopolskiego okolice nad Seretem stoją w obliczu wręcz bezprzykładnej klęski rolnej. Żyta a w większej jeszcze mierze pszenica wyginęła we

wschodniej części województwa kraju w 75 proc., miejscami nawet zupełnie. Nadm., opady śnieżne w zimie, mroźne temperatury w marcu, po zniknięciu pokrywy śnieżnej oraz obecne mrozy spowodowały ten stan klęski.

Klęskę powiększyły myszy, które w pow. zbarskim mimo intensywnego ich tępienia już na jesieni zniszczyły doszczętnie koniczynę i ułatwiły szkodliwe działanie ostrej zimy dla zbóż chlebowych. Obecne zimna i śniegi spowodowały nowe opóźnienie robót polnych, co nie wróży dla zbóż jarych pomyślnego zbioru.

O wielostronny traktat rozjemczy

Berlin, 19. 4. Półrządowo donoszą, że w urzędzie spraw zagranicznych ukończono rozpatrywanie załączników do noty Stanów Zjedn. w sprawie traktatu przeciwojennego, wręczonych w ub. tygodniu rządowi Rzeszy przez ambasadora amerykańskiego w Berlinie. Projekt amerykański będzie przedmiotem abrad gabinetu, który w najbliższych dniach odbędzie specjalne posiedzenie w tej sprawie.

Moskwa, 19. 4. Prasa sowiecka wykazuje

daleko idące zaniepokojenie pobylem lorda Birkenhaeda w Berlinie. Pobyt ministra angielskiego przedstawiony jest jako dalsze ogniwo w łańcuchu przygotowań Anglii, zupełnego okrążenia dyplomatycznego i gospodarczego Związku Sowieckiego przez stworzenie jako bazy koalicji antysowieckiej bloku anglo-franko-niemieckiego. Według dalszych komentarzy prasowych ostatnie przemówienia Stresemanna wskazują na możliwość zrealizowania tego rodzaju koncepcji.

Rozwiązanie bojówek komunist. w Niemczech

Berlin, 19. 4. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy von Keudell zwrócił się pisemnie do rządów krajów związkowych z wnioskiem o wydanie zarządzeń, rozwiązujących komunistyczną organizację czerwoną gwardji, tak zwaną „Roter Frontbund” na całym obszarze Niemiec. Minister powołując się w swem piśmie na odpowiednie postanowienia o ochronie republiki, podkreśla, że działalność organizacji czerwonej gwardji ko-

munistycznej zagraża spokojnemu przebiegowi akcji przedwyborczej. W myśl przepisów konstytucji niemieckiej rządy związkowe winny w terminie dwóch dni odpowiedzieć, czy wnioszek tego rodzaju przyjmują. W razie sprzeciwu rządy związkowe obowiązane są zwrócić się do najwyższego trybunału z prośbą o rozstrzygnięcie sprawy.

Wyrok w lubelskim procesie komunistów ukraińskich

Lublin, 19. 4. Wczoraj o godz. 20 Sąd Okręgowy w Lublinie ogłosił wyrok przeciw 24 komunistom członkom Komunistycznej Partji Zachodniej Ukrainy, mocą którego zostali skazani: główny oskarżony Surikow na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, jeden oskarżony na 5 lat ciężkiego więzienia, siedmiu po 4 lata

i jeden na 2 lata ciężkiego więzienia, wszyscy z pozbawieniem praw. Dwóch oskarżonych sąd skazał na 1½ roku domu poprawy, jednego na rok i 3 mies. więzienia, 2 po roku więzienia, jednego na 10 miesięcy, 6 oskarżonych uniewinniono, a 2 wyłączono sprawę. Oskarżonych broniło 12 adwokatów.

Niezwykła uroczystość w Pakości Pielgrzymka z powiatu wągrowieckiego

W dniach od 2—11 maja br. obchodzić będzie Kalwaria w Pakości pod Inowrocławiem trzechsetlecie swego istnienia. Jest to najstarsza Kalwaria na ziemi polskiej po Kalwarii Zebrzydowskiej. Na dzień 6 maja przybędzie do Pakości kilku księży Biskupów z Jego Eminencją Kardynałem Prymasem Hlondem na czele. Aby najlichnij-szym rzeszom ziemi Pałuckiej, naszego powiatu wągrowieckiego, dać możność wzięcia udziału w niezwykłej wspaniałej uroczystości, sposobność zwiedzenia starożytnej Kalwarji oraz zyskania odpustów i łask Bożych, organizuje się pod przewodnictwem niżej

podpisanego wspólna pielgrzymka do Pakości w niedzielę, dnia 6 maja. O ile zgłosi się przynajmniej 500 osób, wyjedzie z Wągrowca osobny pociąg, cała podróż kosztowałaby wtenczas tamtąd i z powrotem 3 zł III kl., a 4,50 zł II kl., odjazd z Wągrowca o 8,45, powrót o 10 wieczorem, pociąg zatrzyma się w Rąbczynie, w Stępczowie i Damasławku. Kto pragnie wziąć udział w pielgrzymce, niechaj się zgłosi niezwłocznie osobiście lub pisemnie do niżej podpisanego, najpóźniej do czwartku 26 kwietnia, wpłacając równocześnie 3 zł na bilet. Ks. Wróblewski, proboszcz.

Tow. Przemysłowców miało w komisji opiniodawczej przy starostwie jako swojego przedstawiciela prezesa p. Złotowicza, tenże na jednym z przedostatnich zebrań referował o owej pożyczce, że na odbytej konferencji w starostwie, p. starosta dziwił się że tak mało wniosków wpłynęło, ledwo na 100 tysięcy, a powiat może osiągnąć przeszło 350 tys. złotych i, że po te 100 tys. nie warto jechać. Więc prosił ową delegację opiniodawczą by zachęciła rzemieślników, aby stawiali jaknajlichnij wnioski, no i to poskutkowało, bo wpłynęło od razu parę set wniosków. Czekano z radością niecierpliwą na odbiór gotówki. Aż naraz ogół dowiaduje się, że zamiast 350 tys. przyszło aż 40 tys., rozumie się, że z 40 tys. nie można tyle dzielić, ileby się dało z 350 tys., więc już

zał zawiedzonych, ale nawet i obdarzeni pożyczką nie są kontenci, bo z 9 proc. urosło 12 procent. Zwykłe procentu wytłumaczył wydział powiatowy na którego czele stoi p. starosta dr. Siokoło, koniecznością, że były koszty podróży no i powiat jako taki, bierze na się gwarancję, więc należa mu się owe 3 procent.

To też nic dziwnego, że wiadomość ta na zebraniu wywarła ujemne wrażenie i nawet dość gwałtowną dyskusję przez członków, których ta błogosławiona pożyczka ominęła i stała się przeszkodą do omówienia sprawy podatkowej.

Stąd nauka, że nie wolno więcej obiecywać nad to, co możliwe, bo takie obietnice podkopują niepotrzebnie zaufanie do władzy, czego w obecnych ciężkich czasach unikać należy.

Wielka burza śnieżna nad Polską

Warszawa, 18. 4. Wczoraj po południu rozszalała się w stolicy jak również w innych miejscowościach Polski wielka burza śnieżna, która zamieniła się w wielu miejscowościach na groźną nawałnicę. Wedle doniesień prasy, silna zamieć spowodowała w całym kraju znaczne szkody, głównie w komunikacji kolejowej, telefonicznej i telegraficznej. Śnieg grubą warstwą pokrył ulice miast i pola. Wskutek jego ciężaru wiele drzew w ogrodach i plantacjach zostało złamanych.

Około godz. 18 ruch kolejowy uległ znacznemu opóźnieniu. W wielu wypadkach komunikacja kolejowa została przerwana. Wskutek obciążenia śniegiem, zostały powywracane setki słupów, uniemożliwiających komunikację. Z Warszawy odchodzą pociągi w kierunku Krakowa, Poznania, Sosnowca, Łodzi i Kalisza. O godz. 18 przerwana została komunikacja z Białymstokiem. Do późnej nocy nie nadeszły pociągi ze Stołpców. Wszystkie pociągi dalekobieżne opóźnione są o kilka godzin. Pociągi podmiejskie opóźniają się. Wiele nie odchodzi wcale. Na kolejach dojazdowych ruch utrudniony, a nawet wstrzymany. Komunikacja autobusowa z miastami prowincjonalnymi i Warszawą przerwana wskutek nawałnicy.

W stolicy wstrzymany jest ruch tramwajowy na krańcach miasta. Wskutek poprzewracanych słupów między Pruskowem i Warszawą, niektóre przedmieścia, stale korzystające z prądu elektrowni pruszkowskiej, zostały pozbawione światła.

Komunikacja radiotelegraficzna przerwana. Stacje nadawcze radiofoniczne pracują częściowo. Transmisja z Krakowa i Poznania nie odbyła się. Połączenia telefoniczne między stolicą i zagranicą oraz prowincją uległy przerwie. Na ogólną liczbę 108 przewodów zaledwie 9 działa. Nastąpiła przerwa w komunikacji telegraficznej. Wszystkie dyrekcje wysłały na linie brygady robotników celem naprawienia uszkodzeń.

Warszawa, 18. 4. Godz. 10 rano. Komunikacja telegraficzna i telefoniczna z wyjątkiem Wilna, Lwowa, Białegostoku i kilku innych pomniejszych miast jest przerwana. Władze administracyjne przeprowadziły szereg zarządzeń celem szybkiego naprawienia przerwanej komunikacji telegraficznej i telefonicznej.

Kraków, 18. 4. Przez dzień wczorajszyszała w Krakowie silna zamieć śnieżna, która w domach, na plantacjach i w ogrodach miejskich poczyniła ogromne szkody. Całe miasto pokryte było grubą warstwą śniegu. Dziś śnieg zaczął topnieć, zamieniając chodniki i ulice w prawdziwe jeziora. Wiatr w wielu punktach, zwłaszcza na periferiach miasta, powywracał oparczenia, zrzucał dachy z domów, skręcał w rulony blaszane pokrycia dachów. Na plantacjach wicher i zamieć śnieżna połamały drzewa. W dniu dzisiejszym temperatura się podniosła. Wicher ustał, jednak śnieg w dalszym ciągu pada. Prawdopodobnie w godzinach najbliższych nastąpi poprawa warunków atmosferycznych.

Paryż, 18. 4. W całej Francji notuje się znaczne obniżenie temperatury. W Paryżu temperatura wynosiła wczoraj rano tylko 3 stopnie. W okolicach Lille, Boulogne i Bethune spadły śniegi.

Ponowne trzęsienie ziemi w Bułgarii

Sofia, 18. 4. Jak donoszą z Czirpan, powtórzyły się tam znowu wstrząśnienia podziemne,

między innymi odczuło wczoraj dość silne wstrząsy, które spowodowały zapadnięcie się domów, uszkodzonych podczas ostatniego trzęsienia. Zabitych zostało 22 osób, a 100 rannych. Szkody obliczają na 300 milionów.

100 milionów deficytu w bilansie handlowym za miesiąc marzec

Warszawa, 18. 4. Według prowizorycznych obliczeń deficyt bilansu handlowego za marzec wyniesie około 100 milionów złotych. Oznacza to dalszy ogromny wzrost deficytu, gdyż, jak wiadomo, deficyt bilansu handlowego wynosił w styczniu r. b. 52 miliony złotych, a w lutym 72½ miliona.

Wzrost deficytu w marcu r. b. tłumaczy się częściowo zwiększeniem importu tych towarów, na które cło zostało podniesione od 15 kwietnia wskutek waloryzacji cel.

Skazanie komunistów białoruskich

Nowogródek, 18. 4. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę 18 oskarżonych z art. 102 k. k. W wyniku rozprawy 2 oskarżonych zostało skazanych na 6 lat ciężkiego więzienia, 3 na 4 lata, 5 na 3 lata, a 4 po 2 lata ciężkiego, 3 uniewinniono. Oskarżeni tworzyli okręgowy komitet Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, oraz rejonowe komitety Związku Młodzieży Komunistycznej w szeregu miast.

Międzynarodowe konkursy hipiczne w Nicei

Nicea, 18. 4. Dziś rozpoczęły się w Nicei konkursy hipiczne, które z powodu licznego udziału państw i zgłoszonych oficerów i koni zapowiadają się bardzo ciekawie.

Z poszczególnych państw zgłoszono następującą ilość oficerów i koni: Belgja 8 oficerów i 18 koni, Polska 8 oficerów i 18 koni, Anglia 5 oficerów i 10 koni, Hiszpanja 5 oficerów i 12 koni, Francja największą ilość, bo 9 oficerów i 22 koni, Szwajcaria 5 oficerów i 12 koni, Czechosłowacja 5 oficerów i 11 koni. Razem bierze udział imponująca liczba 46 zawodników i 103 konie.

Wiosenna ofensywa armji nankińskiej

Tokio, 18. 4. W przewidywaniu posuwania się nacjonalistycznych wojsk chińskich w głąb prowincji Szantung gabinet japoński postanowił trzymać w pogotowiu strzelców morskich rozlokowanych w pobliżu Tsing-Tao, aby wysłać ich natychmiast do Tsing-Tao, skoro tylko zapadnie decyzja w sprawie wysłania japońskich posiłków.

Losy sowieckiego transportu złota

Berlin, 18. 4. Donoszą z Bremeny, że przybył tam do portu okręt pasażerski „Dresden” na który załadowano w Nowym Jorku złoto sowieckie w kwocie 5 milj. dol.

Jak wiadomo, Francja chciała w Nowym Jorku obłożyć złoto aresztem, jako rekompensatę za złoto francuskie (5 milionów franków), które

rząd sowiecki skonfiskował w r. 1919. Wobec tego Sowiety wycofały złoto swe z Nowego Jorku i sprzedały je Niemcom. Rząd francuski zapowiedział rządowi niemieckiemu, że będzie się domagał konfiskaty tego złota, jeżeli się znajdzie ono na terytorjum Niemiec. Z tych powodów zrozumiałe było zainteresowanie, z jakim oczekiwano w Bremen okrętu „Dresden”. Cóż się jednak okazało? Oto na otwartym morzu podpłynął do „Dresden” transportowiec niemiecki „Rajer”, na który przeładowano złoto sowieckie. Prawdopodobnie popłynęło ono do Leningradu.

Epidemia zapalenia opon mózgowych

Lwów, 18. 4. Miejski Urząd Zdrowia wydał komunikat, który konstatuje w Rawie Ruskiej oraz w powiecie rawskim pojawienie się bakterjologicznie stwierdzonego epidemicznego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych. Województwo lwowskie powiadomione o pojawieniu się epidemii, wydało natychmiast odpowiednie zarządzenia, celem zapobieżenia dalszemu rozszerzaniu się choroby. Dotychczas zarejestrowano 7 wypadków. Przebieg choroby jest łagodny, gdyż w ostatnich dniach zmarło tylko jedno dziecko.

Szczerbiec wraca do Polski

Delegacja polska w komisjach reewakuacyjnej i specjalnej ukończyła w Petersburgu i w Moskwie prace przy odbiorze mienia muzealnego. Pierwszy transport wyruszył z Petersburga dnia 30 marca i składa się z 73 skrzyń, w których znajdują się sztandary, chorągwie, muzealna broń starożytna, a m. in. miecz Bolesławów — Szczerbiec, pamiątki po królu Sobieskim, gen. Dąbrowskim, gen. Bemie, obrazy starych mistrzów, fragmenty sarkofagów, rzeźby i t. d.

Drugi transport zabytków wyruszył z Moskwy dnia 6 bm. Składa się on z 77 skrzyń, w których znajdują się: archiwum i biblioteka Branickich, tron, sztandary Korpusu Polskiego w armji napoleońskiej, zdobywającej Moskwę i t. d.

Arrasy, miecz orderu św. Stanisława, ongiś własność króla Stanisława Augusta, odesłano do Warszawy oddzielnym specjalnym pociągiem.

Wyjaśnienie tajemniczego zjawiska

W ostatnim czasie obiegała w prasie wiadomość o mistycznej zjawie w oknie prastarego zamku Regnaholu w Szwecji. Wieść ta głosiła jakoby widziano wyraźnie za szybą, i to w jasny słoneczny dzień, oblicze majora Gallenkroka, pradziada obecnego właściciela. Urodzony w r. 1775, uczestniczył major w licznych wojnach, zaś przez ostatnie 40 lat życia, będąc zupełnym kaleką, przesiadywał w owym oknie zamkowym, skąd rozciągał się wspaniały widok na malowniczą okolicę.

W przeciwieństwie do materialistycznych zabobonów i religijnych teorii okultystycznych, które usiłowały wyjaśnić szczególne zjawisko, wybitny fizyk szwedzki dr. Mohlin uzasadnił je prawami optyki. Poddawszy starannemu badaniu szkło szyby, mającej lat 100 z górą, znalazł w niem glinę, ołów, żelazo i mangan, i tak oto wyjaśnia zjawisko:

Ponieważ major przez długie lata siedział przy oknie w tej samej pozycji, twarz jego przeto znajdowała się stale w tem samym położeniu

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKLAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

182)

Szczęście jednak posłużyło Zorze! Dostał się nagle do bocznej doliny i w tej spostrzegł z daleka rozłożony obóz.

Teraz znajdował się między nieprzyjaciółmi!... Niezależnie jaki wypadek, zawołanie, mogło go zdradzić i kosztować życie! Był to krok szalony!... Jednak się nie bał i nie ociągał ani na chwilę, lecz dojeżdżał spokojnie do namiotów.

W obozie zdawało się, iż panował już nocny spoczynek. Tu i owdzie przy namiotach stały lub leżały konie.

Gdzieś niedaleko jeszcze siedział w kuczki beduin pod namiotem, paląc swą fajkę; nikt jednak nie zdawał się troszczyć, powracającym jeszcze tak późno żołnierzem.

Już zupełnie było ciemno, kiedy Zora zeskoczył ze swego konia i postawił go obok innych. Obawiał się jednak, że zwierzęta mogą poznać obcego i tym sposobem go zdradzić; gdyż konie beduinów są nadzwyczaj mądre i wędrem natychmiast poznają obcego konia, przez co mogłyby zwrócić uwagę, czuwających jeszcze żołnierzy. Udał więc, jakby szukał czegoś dla konia i odprowadził go na pewną odległość aż do miejsca obozu, gdzie nie było widać żadnego żołnierza. W namiotach było teraz zupełnie spokojnie; żołnierze spali wewnątrz takowych na skórah.

Zostawiwszy swego konia na boku, sam poszedł

z cicha, burnusem okryty między namioty, by przynajmniej z wielkości obozu mógł wniesć o liczbie nieprzyjaciół. W środku namiotów znajdował się jeden nadzwyczaj wielki i kiedy właśnie Zora mówił do siebie, że to musi być obóz emira, usłyszał z boku czyjeś kroki.

Przystanął poza namiotem i stąd przypatrywał się, jak beduin szybkim krokiem udawał się do wielkiego namiotu. Czy miał udzielić jaką wiadomość?

Zora podszedł z cicha do namiotu emira i słyszał teraz, że beduin wymienił nazwisko emira. Zaraz też wyszedł ostatni z namiotu.

Zadnego żołnierza nie było w pobliżu, nikt nie widział, że Zora stał poza namiotem emira i gdyby go był kto zobaczył, to byłby przecież nie poznał w nim żołnierza sułtana, nieprzyjaciela.

— Przynoszę ci odpowiedź młodego emira Beni-Szemara — zameldował żołnierz starcowi. — Młody emir wie już, że broń nieprzyjaciela nam ciężką klęskę zadała i że z twojego wojska nie pozostało więcej jak 500 fuzji!... Emir Beni Szemara jest chytry!... Obawia się, że nie na tem połączeniu sił nie zyszczel...

— Więc odmawia? — zapytał stary Harun.

— Zawołał radę!

— Tej odpowiedzi nie znam! Dobrze, że synowie moi chcieli się innej drogi, — rzekł emir. — Czyś spotkał podczas twej drogi nieprzyjaciół?

— Spotkałem jednego postać baszybuzuków na górze Kahtan; strzelił do mnie, ja ze swej strony uderzyłem go lancą w brzuch i upadł u stóp Kahtanu, konia zaś jego przyprowadziłem ze sobą!

Zora słyszał każde słowo. Szalony gniew miotał nim przy ostatnich słowach araba. Właśnie jeden z jego postaćów przypłacił życiem swoją wyprawę!

Młody arabski żołnierz oddalił się z namiotu emira i Zora przynajmniej dowiedział się, że całe plemię składało się jeszcze z 500 żołnierzy i że emir szukał sprzymierzeńców, gdyż czuł słabe swe siły. Należało mu jeszcze dowiedzieć się, czy Sadi jako jeniec znajduje się w obozie.

Zora znał zwyczaje beduinów. Znakomitsi i ważniejsi jeńcy zawsze są strzeżeni w namiocie emira lub gdzieś w pobliżu; ale ani przed namiotem emira ani przed żadnym ze stojących w pobliżu, nie było widać stojącej straży.

Jedna rzecz była możliwą, że Sadi jako trup już dostał się w ręce nieprzyjaciół, którzy często po odniesionych porażkach zemstę swoją wywierają na umarłych. Tego jednak trudno było dociec.

Zora zauważył, że namiot emira miał dwa wejścia i kiedy z jednego z nich korzystał starzec, Zora postanowił upewnić się, do jakiego celu służyło drugie. Namiot zdawał się być podzielony na oddziały. Ostrożnie i po cichu przystąpił Zora do zastony i zajął wewnątrz. Słabe światło od gwiazd przedostawało się do ciemnego wnętrza namiotu.

Zora chciał się najpierw przekonać, czy kto nie śpi w tej części namiotu. Odsunął trochę więcej zastonę i dostrzegł, że na środku przedziału stoi coś na wzniesieniu, co mu prawie wydawało się ludzką głową. Namiot wewnątrz wystany skórą zdawał się być pustym.

Teraz Zora wszedł wewnątrz i spuścił za sobą zastonę. Przy wejściu stał zwinięty żelazny sztandar pomścielki. Ona więc mieszkła w tej części namiotu. Nie było jej teraz w namiocie. Do kogo jednak należała straszna głowa? Komu odcięta została? Zora wzdrgnął się na myśl samą, że to mogła być głowa Sadego.

w stosunku do szyby i skutkiem odbicia promieni światła głowa jego utrwaliła się na wrażliwej tafli szkła.

Jest to procedura podobna nieco do wywoływania fotograficznego negatywu na tafli szkła, co w tym wypadku stało się samodzielnie i bezwiednie.

Męczeństwo ks. Hou i katechisty Losili

W harbińskim „Tygodniku Polskim“ czytamy: W Chinach, w wikariacie apostołskim Kigan, zginęli dnia 20 kwietnia ubiegłego roku śmiercią męczeńską ks. Hou i katechista Losili. Ostatnie wiadomości z Chin opisują przebieg męczeństwa jak następuje:

Ciągłe szykany i wyzywające postępowanie pogańskich studentów drażniły bardzo ludność chrześcijańską. Ksiądz zachęcał i napominał nieustannie swą tródkę do cierpliwości. A tej trzeba było naprawdę mieć dużo, bo pospólstwo pogańskie wyprawiało, zwłaszcza w niedzielę, prawdziwe orgie i dokuczało chrześcijanom w wszelki sposób. W dzień Wielkanocy gorzej było, niż kiedykolwiek. Tłum dotarł aż przed mieszkanie księdza. To samo powtórzyło się nazajutrz. Pod adresem księdza zaczęły się podnosić groźby. Chrześcijanie chcieli bronić swego pasterza. Wynikło z tego zamieszanie, podczas którego jeden ze studentów został lekko raniony. Paganie postanowili pomścić „bojownika o wolność“. Kiedy ks. Hou dowiedział się o zajściu, wezwał do siebie ojca ranionego studenta, żeby całą sprawę ugodowo załatwić. Gdy ten jednak nie chciał przyjąć księdza, wybrał się na policję, żeby ją powiadomić o właściwym stanie rzeczy.

W drodze wpadł w ręce studentów chińskich. Związane zawieszono, celem wyszydzenia, na otwartym wzniesieniu dla widowisk teatralnych. Ten sam los spotkał przychwyconego gdzieś katechistę. Po południu zaprowadzono obu na barkę i zawieziono do najbliższego sądu w Wanan. Przy przesłuchaniu, kapłan i katechista oświadczyli stanowczo, że są niewinni. Na to zdarto z nich odzież i dano im po 50 uderzeń w taki sposób, że ciało kawałkami odpadło, a krew męczenników zbrzygała twarz i ręce katów. Do więzienia musiano ich odnieść. Obu skazano na karę śmierci. Ks. Hou zwrócił się jeszcze raz do mandaryna, prosząc o sprawiedliwość. Ten jednak, obrzucając ich obelgami, zdarł z nich odzież i kazał ich związać. Władze stolicy potwierdziły wyrok w sposób wymijający: „spełnijcie wolę ludu“.

Jako dzień męczeństwa, wyznaczono wielką nocną środę. W drodze na miejsce stracenia ks. Hou modlił się nieustannie, przez co naraził się na wysmiewiska i bicie. Wyrok wykonano przez rozstrzelanie. Kapłan, trafiony dwiema kulami, cierpiał jeszcze przez kilka godzin, zanim dusza, ozdobiona szatą męczeńską, opuściła umęczone ciało. Katechista został tylko ciężko raniony i przytomności nie stracił. Pogrzebano go żywcem. Ponieważ trumnę lekko tylko ziemią przysypano, przechodzący mimo, przez kilka godzin słyszeli dobywające się z grobu jęki.

W dniu męczeństwa ks. Hou napisał jeszcze związanymi rękoma mały list. Oświadcza w nim, że jest gotów na śmierć i prosi współbraci o modlitwę. Przywódca komunistów, Wen Chang nakłaniał obydwo męczenników do odstępowania od wiary. W ten sposób śmierć ich jest męczeństwem w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Zbliżył się teraz jednak do głowy, nachylił się i przekonał, że niepotrzebnie się zawczasu przestraszył. To nie była głowa Sadego, lecz nabalsamowana i jak mumia wyschnięta głowa narzeczonego Solihy.

Zora już teraz nie myślał o tem, żeby Sadi żywy lub zabity mógł się znajdować w rękach nieprzyjaciół, gdyż w takim razie znajdowałby się z pewnością u mścicieli. Z boku stał sztandar. Zora miał właśnie zamiar zdjąć zieloną materję sztandaru i złożyć ją dla uragowiska przed wejściem namiotu jak dywan, gdy nagle ukazała się w progu jakaś głowa.

— Czy jest dzielna córka Haruna w namiocie, że zastana odsunięta? — zapytał głos żołnierza, odbywającego straż nocną.

W namiocie cicho było jak w grobie. — Czy jesteś w namiocie, dzielną Solihol? — zapytał głośniejszym głosem, nie posuwając się dalej; gdyż niestychanym byłoby faktem, gdyby był wszedł do namiotu kobiety, choćby kobieta ta na wpół do mężczyzny się liczyła i ubierała się po męsku, jak mścicielka. Wtem ukazał się emir w przyległej części namiotu, oddzielonej od drugiej grubym dywanem i usłyszawszy te słowa, odrzekł:

— Soliha z rana wraz z braćmi ku Bedr pojechała!

Głowa żołnierza znikła przed wejściem do namiotu i ten ręką zapuścił zastonę.

Zora stał nieruchomy. Teraz minęło straszne niebezpieczeństwo. Namacał rękami sztandar rozwinął, go następnie przed namiotem i szybko się oddalił. Zaledwie jednak kilka kroków postąpił, gdy nagle ów nadzwyczaj wysoki i szeroko pleczysty żołnierz, który odbywał straż, wyszedł z poza sąsiedniego i szybko przystąpił do Zory. Zdawało się, jakby u-

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 21 kwietnia. Anzelma b. w. d. k.
Wschód słońca godz. 4,27. Zachód słońca godzina 18,42.
Wschód księżyca godz. 6,38. Zachód księżyca godz. 19,53.
Niedziela, 22 kwietnia. Sotera i Kaja pp. mm.
Wschód słońca godz. 4,25. Zachód słońca godz. 18,43.
Wschód księżyca godz. 7,35. Zachód księżyca godz. 20,31.
Poniedziałek, 23 kwietnia. Wojciecha b. m. Jerzego m.
Wschód słońca godz. 4,23. Zachód słońca godzina 18,45.
Wschód księżyca godz. 8,33. Zachód księżyca godz. 21,09.
Wtorek, 24 kwietnia. Fidela Kapuc. m.
Wschód słońca godz. 4,21. Zachód słońca godzina 18,47.
Wschód księżyca godz. 9,30. Zachód księżyca godz. 21,46.

Tylko do 25 bm. przyjmują listowi i urzędy pocztowe przedpłatę na „Głos Wągrowiecki“ na miesiąc maj. Przedpłata miesięczna wynosi tylko 0,88 zł. By uniknąć przerwy w dostarczaniu dalszych numerów, radzimy z zaabonowaniem nie zwlekać i uczynić to natychmiast.

Sześć wójtostw w powiecie wągrowieckim. Na ostatnim posiedzeniu sejmiku pow. uchwalono w naszym powiecie utworzyć sześć wójtostw z siedzibą w Wągrowcu, Gołańczy, Leknie, Damasławku, Skokach i Mieścisku.

Rozporządzenie o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa, ogłoszone w nr. 38 Dz. Ust. z dnia 26 marca rb. zawiera szereg szczegółowych przepisów, normujących kwestję dostarczenia mięsa do obrotu handlowego. W myśl tego rozporządzenia zwierzęta rzeźne mają być badane przed i po uboju. Zezwolenia na ubój wydane po przeprowadzeniu badania zachowują ważność w ciągu 2 dni. Od badania przed ubojem zwierzęta mogą być zwalniane tylko w wypadkach wyjątkowych określonych w ustawie. Zależnie od wyniku przeprowadzonego badania ustala się cztery kategorie mięsa: a) mięso zdrowe, b) mięso mniej wartościowe, c) mięso warunkowo zdrowe, które może być dopuszczone do spożycia dopiero po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, d) mięso niezdatne. Gminy miejskie, posiadające ponad 10 000 mieszkańców i utrzymujące własne rzeźnię obowiązane są posiadać urządzenia do sprzedaży mięsa mniej wartościowego. Mięso, sprowadzone z zagranicy musi być zaopatrzone w świadectwa miejsca pochodzenia, zawierające również wiadomość o stanie zaraźliwych chorób zwierzęcych.

Z targu. Podczas wczorajszego targu płacono za: masło 2,50—3,00 zł; jaja 1,90—2,00 zł; kurę 3,50—5,00 zł; indyki 8,00—10,00 zł; gęsi 9,00—12,00 zł; gołębie 1,20 zł; para prosiąt 55 zł; ziemniaki 4,50—5,50 zł.

Ceny to na teraźniejszy czas bardzo wygórowane, to też było mało zbytu, a większa część sprzedających zabrała swoje produkty z powrotem do domu.

Celem omówienia obchodu 3-go maja zostało dnia 18 bm. zwołane przez ks. prob. Wróblewskiego, jako prezesa T. C. L., komitetu na miasto Wągrowiec, zebranie przedstawicieli władz, urzędów, prezesów towarzystw i bractw, w lokalu T. C. L.

Uzgodniono następujący program:
Dnia 3 maja o godz. 9-ej rano zbiórka towarzystw na dziedzińcu szkoły powszechnej przy ulicy Kolejowej, stąd wymarsz do kościoła farnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód na rynek ewent. na dziedzińiec gimnazjum, przemówienie i rozwiązanie pochodu. Bliższe szczegóły będą ogłoszone później.

myślnie się zatrzymał w pobliżu, gdyż nieuspokoila go dostatecznie krótka odpowiedź emira. Przeczynał choś w namiocie mścicieli i teraz widział, że jego domysły się sprawdzają. Jeden z żołnierzy wyszedł z namiotu. Co on robił w pokoju Solihy, córki księcia?

Zora poznał natychmiast straszne niebezpieczeństwo, jakie groziło mu teraz, kiedyby wśród nieprzyjacielskiego obozu spotkała się z nim straż. Jeśli przyjdzie do rozmowy, musiał być poznany, gdyż rozumiał wprawdzie mowę plemienia, po odpowiedzi jednak poznałoby natychmiast obcego.

— Stój! — zawołał żołnierz groźnym głosem.

W tej chwili jednak Zora uchwycił rękojeść broni jaką miał w pogotowiu ukrytą pod burnusem. Zora nie odpowiedział, ale chciał iść dalej.

— Czego szukasz w namiocie mścicieli? Kto jesteś? — zapytał teraz głośniejszym głosem i szybko zbliżył się do Zory.

W tej chwili mogło go tylko uratować szybkie zdecydowanie.

Zamiast odpowiedzi, wydobył Zora broń i zanim nieprzyjaciel zdolał zawołać i cofnąć się, uderzył go bronią z taką siłą, że nie miał czasu do obrony lub wezwania pomocy. Upadł, nurzając się w krwi i słychać już tylko było straszne rżenie.

Zora nie czekał na śmierć nieprzyjaciela, któremu, by siebie ocalić, musiał odebrać życie, lecz poszedł między namioty, by dostać się do swego konia. Niebezpieczeństwo zostało szczęśliwie usunięte. Przy mniejszej przytomności ducha i zrzeczności byłby zgubiony.

Tymczasem rżenie ucichło, trafił dobrze. Beduin wyzionął ducha.

Zabawa taneczna. Orkiestra Tow. Powst. i Wojaków urządza w niedzielę, dnia 22 b. m. w sali p. Zjawieńskiego zabawę taneczną. Początek o godz. 8-ej wieczorem.
Czysty zysk przeznaczony na zakup nut.

Rógoźno. (Wystawa robót ręcznych). Tow. św. Wincentego a Paulo urządza w niedzielę, 22 bm. wystawę robót ręcznych w sali Hotelu Polskiego.

— (Wystawa Przemysłowo - Rolnicza). Na zebraniu Tow. Przemysłowców i Komitetu Organizacyjnego Wystawy ustanowiono termin Wystawy od 16 do 23 września. Wybrano komisję propagandową, administracyjną etc., komisję rozpoznającą niebawem swą działalność i wydającą komunikaty co do realizacji wystawy. Projektowanie wystawy budzi w miejscu i w okolicy poważne zainteresowanie.

— (Jarmark). We wtorek, dnia 24 bm. odbędzie się jarmark na konie, bydło, świnię i kramny.

Pakość. (Wielki pożar). W niedzielę wieczorem wybuchł pożar w garbarni parowej p. Sikorzyńskiego — w domu podwórzowym. Pożar szerzył się z niebywałą szybkością. Mieszkańcy domu w białiznie ratowali się z płomieni, na których pastwę pozostawili całe swoje mienie. Policja czyni dochodzenia celem ustalenia przyczyn pożaru.

Gnieźno. (Demonstracja bezrobotnych). Dnia 16 bm. zgromadził się przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy w Gnieźnie tłum bezrobotnych, domagając się kategorycznie zwolnienia wszystkich pozamiejscowych pracowników, zajętych w gnieźnieńskiej cukrowni. Kierownik urzędu udał się do cukrowni, by się nacznie przekonać, czy i ilu zamiejscowych tam pracuje, a za nim podążył tłum bezrobotnych, którzy w liczbie około 200 wtargnęli na dziedzińiec cukrowni, gdzie zaczęli hałaśliwie demonstrować przeciwko zarządowi; ponieważ zanosilo się na poważniejszą awanturę, przeto dano znać policji, która przysłała wzmocniony patrol i na jego wezwanie bezrobotni w 15 min. opuścili podwórze cukrowni, rozchodząc się do domów.

Września. (Samobójstwo). W nocy z 13 na 14 bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie niejaki Walenty Woźniak, lat 69, zam. w Wrzesni, Rynek nr. 9. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy i nieuleczalna choroba.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 17 4. 1928 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe:)

Stadniki:	
pełnomięsiste młodsze	130—140
miennie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	120—126

Jalówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	148—153
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki	140—144
miennie odżywione krowy i jalówki	120—128
licho odżywione krowy i jalówki	95—106

OWCE:

Opasy chlewne:	
starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	124—130
miennie odżywione skopy i owce	92—100

ŚWINIE:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg.	żywej wagi	190—194
pełnomięsiste od 100 do 120 kg.	„	186—188

Po kilku chwilach Zora dostał się bez przeszkody do swego konia, wskoczył na niego i opuścił obóz tą samą drogą, jaką sobie dokładnie spamiętał. Musiało dawno już być po północy, kiedy Zora pędził napowrót przez wąską dolinę. Dokonał, co sobie przedsięwziął i teraz mógł się uważać za szczęśliwego, że cały wydobył się z niebezpieczeństwa.

I z cicha się uśmiechając, pojechał dalej i szukał wzrokiem wysoko na górze z boku stojącej placówki, która go w chwili przybycia widziała. Nie mógł jednak jej znaleźć, pomimo dość jasnej teraz nocy. Kiedy już znaczny kawał ujechał, zaczął się spostrzegać zdziwiony, że znajduje się na innej drodze. Wracając się nie mógł, gdyż już więcej jak o milę od obozu się oddalił i spodziewał się, że może i wtedy dostanie się do karawanowej drogi.

Wkrótce wjechał przez wzgórze na głębokie piaszki pustyni i teraz zatrzymał na chwilę swego konia, gdyż nie mógł się odważyć, by jechać przez te piaszki.

Zora znał instynkt koni i w podobnych wypadkach dość często rachował na takowy. I teraz zwiniejszy cugle swemu koniowi, dał mu zupełną swobodę.

Skoro koń poczuł udzielaną mu swobodę i Zora klepał go nadto po szyi, zdawało się, jakby zrozumiał położenie i zamiar swego pana. Podniósł naprzód łeb w górę i wietrzył na wszystkie strony, poczem schylił go na dół i znowu wietrzył.

Zora był mniemania, że należało mu się na prawo skierować, by dostać się do swego obozu... koń jednak zwrócił się na lewo i w tym kierunku pojechał.

— Znam się na ciebie! — szeptał Zora — jednak zdaje mi się, że nie jesteś na właściwym śladzie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z urzędu stanu cywilnego

Zapowiedzie: piekarz Stanisław Wojdanowicz z panną Pelagją Krügrówną; robotnik Stefan Mruk z panną Marianną Kiersteinówną.

Śluby: robotnik Wacław Krumulski z panną Anną Pieczyńską.

Urodzenia: rolnik Maksymilian Sprigade z Kobylicą córka; robotnik Jan Sass z Rgielska syn; robotnik Józef Nowakowski w m. córka; robotnik Józef Wykret z Nowego córka; robotnik Antoni Czarnecki z Rgielska syn; robotnik Jan Rączkowiak w m. córka.

Zgony: wdowa Adolfinia Freymarkowa w m. 77 lat; Wacław Nowak z Rudnicz 20 lat; wdowa Marianna Kowalska w m. 76 lat.

RUCH TOWARZYSKI

Tow. gimn. „Sokół”. W piątek, dnia 20-go bm. wieczorem o godz. 8-ej odbędzie się w starej Strzelnicy zebranie miesięczne.

Wykład drh. Dr. Modrzejewskiego.

O liczny i punktualny udział prosi Zarząd.

Podoficerowie Rezerwy! Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 1 1/2 po południu w lokalu p. Z. Gramsego przy ul. Poznańskiej.

O przybycie wszystkich kolegów prosi Zarząd.

Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Męskie w Wągrowcu

W niedzielę, dnia 22 kwietnia br. odbędzie się wieczór muzyczny młodzieży seminaryjnej. Program obejmujący utwory Moniuszki, Maszyńskiego, Lachmana, Belliniego i innych wykonają chóry klasowe, ogólne i orkiestra. Początek o godz. 19,30 w sali Seminarjum. Na koncert ten Dyrekcja wszystkich przyjaciół szkoły, obywateli i szeroki ogół uprzejmie zaprasza.

Utworzenie Hufca żeńskiego

W czwartek, dnia 19 bm. powstał w naszym mieście Hufiec żeński, do którego natychmiast przystąpiło 27 członkin. — Patronat nad Hufcem raczyła przyjąć p. dr. Kulińska, która w pięknych słowach przemówiła do zebranej młodzieży żeńskiej, wskazując na doniosły cel Służby Obywatelskiej Kobiet.

Pow. Kmdt. PW. por. Wańtowski omówił program Hufca żeńskiego i sprawy techniczne. Program obejmuje przede wszystkim oświatę, wychowanie fizyczne, sport strzelecki (sztuczki), obronę przeciwgazową i służbę sanitarną.

Pierwsza lekcja odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 18. Zbiórka na dziedzińcu szkoły powszechnej. Tamże przyjmować się będzie zgłoszenia nowych członkin.

Zbiórka Hufca cyklistów

W niedzielę, dnia 22 bm. odbędzie się pierwsza lekcja dla Hufca cyklistów. Zbiórka o godzinie 17,30 na boisku obok strzelnicy p. Rossego.

Zbiórka z rowerami. Tamże przyjmować się będzie zgłoszenia nowych członków.

Wpis uczni do księgi terminatorskiej

cechu rzeźnickiego w Wągrowcu odbędzie się w czwartek, dnia 26 kwietnia rb. o godz. 2-giej popołudniu w lokalu p. Adfeldta, rynek. Fr. Grams, starszy cechu.

Notowania giełdy

Bank polski płacił dnia 19 kwietnia 1928 r.	
Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.838
Funty angielskie	43.356
Franki szwajcarskie	171.173
Franki francuskie	34.98
Franki belgijskie	124.082
Liry włoskie	46.902

Marki niemieckie	212.082
Guldeny gdańskie	173.304
Guldeny holenderskie	358.262
Korony czeskie	26.310
Szylingi austriackie	124.949

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 18 kwietnia 1928 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	51,50—53,00
Pszenica	57,50—58,50
Jęczmień przemiatowy	40,00—43,00
Jęczmień browarowy	46,00—48,00
Owies	43,00—45,00
Mąka żytnia 65% z wł. stan.	00,00—74,50
Mąka żytnia 70% z wł. stan.	00,00—72,50
Mąka pszenna 65% z wł. „	79,50—83,00
Otręby żytnie	36,00—37,00
Otręby pszenne	34,00—35,00
Wyka latoowa	35,00—38,00
Peluszka	37,00—40,00
Groch polny	46,00—51,00
Groch wiktoria	60,00—82,00
Groch Folgera	55,00—65,00
Łubin niebieski	23,00—24,00
Łubin żółty	24,50—25,50
Seradela	30,00—31,00
Koniczyna w łuskach	70,00—90,00
Siano luzne	5,00—5,60
Tymoteusz	60,00—68,00

WESOŁY KĄCIK

Osobliwość

Turysta do przewodnika:
— Macie tu w mieście jaką osobliwość?
— A jakże; na przykład ta ławka przed domem.
— Coż w niej jest osobliwego?
— Stoł już prawie od roku i nikt jej jeszcze nie ukradł..



Kupuję każdą ilość
wosku pszczelego

Pośrednictwo.

Polecam do kupna i sprzedaży majątki, kamienice i wszelkie realności, również dzierżawy. Przyjmuję wszelkie zlecenia.

ADAMSKI, WĄGROWIEC
biuro: ulica Kolejowa 43. 19

Polecam:
węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również:
ospę żytnią i pszeną jako też

nawozy sztuczne zakup zboża.

B. KOŚMIDER
Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44.
Telefon 43. 15

Obrońca pryw.

załatwia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne.

Jan Gomólski
Wągrowiec, ulica Szeroka 17

Nakaz płatniczy świad. szkolne

do nabycia
w Drukarni
W. Kubanka w Wągrowcu.

Drukiem i nakładem W. Kubanka w Wągrowcu. Redaktor odpowiedzialny Wojciech Kubanek, Wągrowiec.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na pocztę, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Głos Wągrowiecki (Wychodzi dwa razy tygodniowo).	Wągrowiec	miesiąc maj 1928 r.	0,88

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Głos Wągrowiecki (Wychodzi dwa razy tygodniowo).	Wągrowiec	miesiąc maj 1928 r.	0,88

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

....., dnia